

Sylwester Fertacz

Uniwersytet Śląski w Katowicach

## Ludobójstwo na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej

[*W cieniu tragedii wołyńskiej 1943 roku. 70. rocznica mordów Polaków na Kresach Południowo-Wschodnich Rzeczypospolitej.*  
Red. E. ŻURAWSKA, J. SPERKA. Katowice 2015]

Omawiana praca jest pokłosiem konferencji naukowej, która odbyła się w czerwcu 2013 roku dla uczczenia 70. rocznicy wydarzeń nazywanych rzezią wołyńską, w których wyniku z rąk nacjonalistów ukraińskich zginęło prawdopodobnie ponad 100 tysięcy Polaków i obywateli polskich innych narodowości. Konferencja zorganizowana została przez Instytut Historii Uniwersytetu Śląskiego i Katowicki Oddział Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich. Udział w niej wzięli przedstawiciele środowisk naukowych Katowic (Uniwersytetu Śląskiego i Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej), Lublina (Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej) i Krakowa (Akademii Górniczo-Hutniczej). W artykułach zamieszczonych w publikacji zaprezentowano najważniejsze zagadnienia związane z problematyką masowych mordów na Polakach zamieszkujących byłe województwa wschodnie II Rzeczypospolitej (głównie wołyńskie, lwowskie, tarnopolskie, stanisławowskie), poczynając od charakterystyki ideowych źródeł zaistniałych wydarzeń, a kończąc na próbie określenia liczby zamordowanych przez Ukraińców Polaków — mieszkańców byłych Kresów Wschodnich. Wszystkie artykuły wzajemnie się uzupełniają, tworząc pewną całość, logicznie uporządkowaną. Choć nie wyczerpują one problematyki ze względu na jej złożoność i zakres oraz ciągle jeszcze niezadowalający stan badań, to dają w miarę pełny obraz omawianej tragedii.

Zbiór otwiera obszerne, rzetelne studium Krzysztofa Nowaka z Uniwersytetu Śląskiego: *U źródeł tragedii wołyńskiej. Myśl niepodległościowa ukraińskich nacjo-*

*nalistów w latach 1920—1945 (zarys problematyki)*<sup>1</sup>. Oczywiście można byłoby — w przypadkach, kiedy mowa jest o ogólnych kwestiach z historii Ukrainy czy polityki narodowościowej władz polskich — uzupełnić wykorzystaną przez Autora literaturę o kilka dodatkowych pozycji, np. prace Jarosława Hrycaka, Bohdana Halczaka czy zbiór studiów pod redakcją Marka Kornata *Ruch prometejski i walka o przebudowę Europy Wschodniej (1918—1940)*, ale nie jest to niezbędnie konieczne<sup>2</sup>.

Artykuł zawiera przynajmniej trzy ważne konstatacje związane, po pierwsze, ze źródłami ideowymi nacjonalizmu ukraińskiego, po drugie — z winowajcami mordów i po trzecie — z tradycjami historycznymi współczesnej Ukrainy. W odniesieniu do pierwszej kwestii należy zaznaczyć, że XX-wieczny nacjonalizm ukraiński nie był w tej części Europy zjawiskiem odosobnionym, natomiast szowinizm etniczny, radykalizm, integralizm, wyrażone przede wszystkim w publikacjach Dmytro Doncowa (*Podstawy naszej polityki* — 1921 i *Nacjonalizm* — 1926), były wynikiem rozczarowania Ukraińców faktem, iż nie udało się im po I wojnie światowej — w odróżnieniu od Polaków, Czechów, Litwinów, Finów i innych narodów — wywalczyć własnego państwa. Autor szkicu wspomina, że doktryna D. Doncowa wyrastała z darwinizmu społecznego, zakładającego, że w życiu społecznym każdy naród (gatunek) toczy bezwzględną walkę o miejsce dla siebie z innymi narodami i w walce tej dochodzi do eliminacji słabszych kosztem silniejszych (D. Doncow używa często zamiennie pojęć „naród”, „nacja”, „rasa”). Należy zauważyć, że sięganie do darwinizmu jako podstawy rozważań na tematy społeczno-ekonomiczne i polityczne nie było czymś odosobnionym w XIX- i XX-wiecznych naukach społecznych i ekonomicznych. Na nim, moim zdaniem, w dużej mierze opierały się XIX-wieczny liberalizm ekonomiczny, wywody o państwie Friedricha Ratzla, twórcy nowożytnej geografii politycznej, doktryny geopolityczne publicyści szwedzkiego Rudolfa Kjelléna czy też niemieckiego generała Karla Haushofera, a nawet teoria rozwoju społecznego Karola Marksa. Warto było nadmienić w szkicu, że same pojęcia narodu czy też rasy u głównego ideologa OUN-UPA (z którymi notabene nie był organizacyjnie związany) są pojęciami socjologicznymi, a nie rasistowskimi (zgodnie z tezami Houstona Chamberlaina), oraz odwołać się w rozważaniach bezpośrednio do tekstów samego D. Doncowa i prac np. Bogumiła Grota, Romana Wysockiego, Tomasza Stryjka<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> *W cieniu tragedii wołyńskiej 1943 roku. 70. rocznica mordów Polaków na Kresach Południowo-Wschodnich Rzeczypospolitej*. Red. E. ŻURAWSKA, J. SPERKA. Katowice 2015, s. 13—44.

<sup>2</sup> J. HRYCAK: *Historia Ukrainy 1772—1999. Narodziny nowoczesnego narodu*. Tłum. z jęz. ukr. K. KOTYŃSKA. Lublin 2000; B. HALCZAK: *Publicystyka narodowo-demokratyczna wobec problemów narodowościowych i etnicznych II Rzeczypospolitej*. Zielona Góra 2000; *Ruch prometejski i walka o przebudowę Europy Wschodniej (1918—1940)*. Red. M. KORNAT. Warszawa 2012.

<sup>3</sup> D. DONCOW: *Nacjonalizm*. Tłum. i komentarz W. POLISZCZUK. Przedmowa B. GROTA. Kraków 2008; B. GROTA: *Ukraiński nacjonalizm a polska polityka wobec Ukraińców*. „Biuletyn IPN” 2010, nr 7—8; R. WYSOCKI: *Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów w Polsce w latach 1929—1939*. Lublin

Co do drugiej poruszonej przez Autora kwestii — bezpośrednią odpowiedzialność za masowe mordy Polaków na Ukrainie ponosi najbardziej szowinistyczna część ukraińskiego ruchu niepodległościowego — frakcja OUN-UPA Stepana Bandery, której członkowie mordowali nawet swoich pobratymców, antagonistów politycznych — melnykowców i bulbowców<sup>4</sup>. Nie znaczy to, że w większych antypolskich akcjach nie brali udziału także ci drudzy oraz oddziały policji ukraińskiej i, oczywiście, tysiące chłopów ukraińskich uzbrojonych w siekiery, widły, piły itp. Trudno wytłumaczyć niebywałe okrucieństwo, z jakim mordowano Polaków. Przyczyny tego, moim zdaniem, były dwie: chęć wywołania przerażenia, trwogi i zmuszenia Polaków do szybkiej ucieczki z zagrożonych terenów oraz doświadczenia wsi rosyjskiej i ukraińskiej, gdzie od wieków przemoc i okrucieństwo (niezależnie z czego wypływały) były na porządku dziennym, poczynając od rodziny, a kończąc na całej wspólnocie wiejskiej<sup>5</sup>.

I wreszcie, w odniesieniu do trzeciego poruszonego w artykule problemu, odwoływanie się współcześnie, także przez oficjalne czynniki państwowe na Ukrainie, do banderowskich tradycji ruchu niepodległościowego rozciąga odpowiedzialność za rzezie Polaków — jak słusznie, moim zdaniem, zauważa w jednym z kolejnych artykułów Lucyna Kulińska — na cały naród ukraiński, a przed Polakami stawia pytanie: czy — kiedy zniknie zagrożenie imperializmem rosyjskim — właśnie z takimi tradycjami ruchu niepodległościowego społeczeństwo ukraińskie XXI wieku ma wejść do demokratycznej Europy i budować dobre sąsiedzkie stosunki z Polską?

Joanna Januszewska-Jurkiewicz w opracowaniu *Polacy i Ukraińcy na Wołyniu do 1939 roku*, charakteryzując stosunki społeczno-narodowościowe i religijne w przedwojennym województwie wołyńskim, próbuje zgłębić genezę nagłego wybuchu nienawiści wobec Polaków w latach 1939—1945<sup>6</sup>. Artykuł został napisany przez kompetentną Badaczkę rzetelnie, nie daje jednak — bo dać nie może — pełnej odpowiedzi na wszystkie pytania. Możemy tylko wnioskować, że do tragedii wołyńskiej 1943 roku doprowadziło wiele czynników: i narastająca latami (choć niekiedy umiejętnie skrywana) niechęć niżej sytuowanych społecznie i ekonomicznie Ukraińców do Polaków, i wcześniejsze zaszłości historyczne, i polityka asymilacyjna

---

2003; IDEM: *W kręgu integralnego nacjonalizmu. Czynniki nacjonalizmu Dmytra Doncowa na tle myśli nowoczesnych Romana Dmowskiego. Studium porównawcze*. Lublin 2014; T. STRYJEK: *Ukraińska idea narodowa okresu międzywojennego*. Wrocław 2000.

<sup>4</sup> J. HRYCAK: *Historia Ukrainy...*, s. 246—247.

<sup>5</sup> „Okrucieństwo i przemoc, którym stary reżim poddawał chłopów, przekształciły się w chłopskie bestialstwo”, pisał historyk brytyjski Orlando Figes w ślad za Antonem Czechowem i Maksymem Gorkim. Szerzej na ten temat zob.: O. FIGES: *Tragedia narodu. Rewolucja rosyjska 1891—1924*. Tłum. B. HRYCAK. Wrocław 2009, s. 117—119.

<sup>6</sup> J. JANUSZEWSKA-JURKIEWICZ: *Polacy i Ukraińcy na Wołyniu do 1939 roku*. W: *W cieniu tragedii...*, s. 45—67.

władz polskich prowadzona przez cały okres międzywojenny (pomijamy tu epizod wojewody Henryka Józewskiego), szczególnie polityka tzw. rewindykacji polskości wojewody wołyńskiego Aleksandra Hauke-Nowaka w latach 1938—1939 i in. Nie będzie przesady w twierdzeniu, że niezależnie od opcji politycznej czy też głoszonych haseł wszystkie rządy II Rzeczypospolitej realizowały w praktyce endecki program narodowościowy. Polityka wojewody wołyńskiego w latach 1928—1938 Henryka Józewskiego była tylko eksperymentem i nie stanowiła, moim zdaniem, zasadniczego odstępstwa od dotychczasowych i późniejszych założeń polskiej polityki narodowościowej. Miała na celu „pozyskanie lojalności ukraińskich kół politycznych na Wołyniu wobec państwowości polskiej za cenę włączenia Ukraińców do udziału w samorządach oraz instytucjach społecznych mieszanych narodowościowo i tworzenia warunków rozwoju kultury ukraińskiej”<sup>7</sup>. W ostatecznym rozrachunku eksperyment się nie powiódł, podobnie zresztą jak inne próby zbliżenia z częścią przynajmniej Ukraińców, w tym próby odnawiania sojuszu antyrosyjskiego z emigracją Ukraińskiej Republiki Ludowej tak w Polsce, jak i w innych krajach w ramach tzw. polityki prometejskiej<sup>8</sup>. Żaden też z ukraińskich działaczy emigracyjnych nie zdecydował się — już w nowej rzeczywistości politycznej — reprezentować swojego narodu w polskiej Radzie Narodowej na uchodźstwie po wybuchu II wojny światowej. Najbardziej pożytecznym dla Polski rozwiązaniem byłoby przyznanie Ukraińcom autonomii w ramach II Rzeczypospolitej, ale takiej opcji żadne z polskich ugrupowań politycznych (poza Polską Partią Socjalistyczną) — z różnych oczywiste względów — ówczasnie nie brało pod uwagę.

Przedstawiciel katowickiego Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej, Andrzej Drogoń, w artykule pt. *Metody i formy aktów ludobójstwa dokonywanych przez ukraińskich nacjonalistów. Wybrane przykłady oparte na relacjach świadków* skupia się głównie na udowodnieniu — z prawnego punktu widzenia — że rzezie Polaków dokonywane przez banderowców w województwach wschodnich II Rzeczypospolitej były aktem ludobójstwa, co jest negowane zarówno przez większość badaczy i oficjalne czynniki ukraińskie, jak i — niestety — nie jest akceptowane przez część Polaków w imię idei pojednania. Autor zdecydowanie polemizuje z próbami zastąpienia prawniczego pojęcia „ludobójstwo” językiem, jak twierdzi, nowomowy i charakteryzowaniem mordów na Polakach na Kresach Wschodnich jako „działań mających znamiona ludobójstwa”. Przytaczając wiele przykładów fizycznej eksterminacji Polaków — wszystkich, jakich udało się „osiągnąć” w konkretnym miejscu, od niemowląt po starców, bez względu na płeć i wiek — Autor uzupełnia swoje rozważania zamieszczonym w załączniku do artykułu obszernym fragmentem

<sup>7</sup> Ibidem, s. 63.

<sup>8</sup> Szerzej np.: J.J. BRUSKI: *W trójkącie Warszawa — Paryż — Praga. Reaktywacja współpracy polsko-ukraińskiej 1925—1926*. W: *Ruch prometejski...*, s. 105—117; W. KOMAR: *Emigracja URL w ruchu prometejskim okresie międzywojennego*. W: *Ruch prometejski...*, s. 119—125.

wywodów na temat ukraińskiego ludobójstwa specjalisty z zakresu prawa międzynarodowego, prof. Ryszarda Szawłowskiego<sup>9</sup>.

Jedną z najczęściej dyskutowanych i trudnych do rozwiązania kwestii na obecnym etapie badań jest liczba Polaków zamordowanych, głównie w latach 1943—1944, na Kresach Wschodnich. Temu zagadnieniu poświęcony jest tekst autorstwa doświadczonej badaczki i znawczynie problemu — Lucyny Kulińskiej<sup>10</sup>. Bardzo dobra znajomość przez Autorkę literatury przedmiotu i dotychczasowych kierunków badań nad gehenną polskiej ludności kresowej w latach II wojny światowej pozwala nam określić i sprecyzować trudności, także natury subiektywnej, jakie należy pokonywać, aby zaprezentować możliwie pełny obraz wydarzeń w byłych województwach wschodnich II RP w latach 1939—1945 oraz określić liczbę ofiar terroru ukraińskiego. Udokumentowanych przypadków wszystkich bezpośrednich ofiar ludobójczej akcji ukraińskich nacjonalistów było (jak oblicza Autorka na bazie badań Ewy Siemaszko) ponad 90 tys., natomiast biorąc pod uwagę także osoby, które zmarły w wyniku odniesionych ran, chorób, tułaczki itp., należałoby przyjąć, że w latach 1939—1947 w pięciu wschodnich województwach ofiar mogło być około 200 tys. L. Kulińska zwraca uwagę na jeszcze jedną kwestię, a mianowicie brak badań nad wyliczeniem ofiar ukraińskich mordów narodowości niepolskiej. Chodzi przede wszystkim o Żydów, „eksterminacja których poprzedziła rzeź Polaków (choć ocaleni Żydzi ginęli też razem z Polakami w latach późniejszych). Holokaust był wprawdzie dziełem Niemców, ale udział w nim członków OUN i ukraińskich formacji pomocniczych był bardzo duży, w pewnych rejonach nawet dominujący. Brak wyliczeń ofiar ukraińskich (w tym z rodzin mieszanych, zamordowanych za sprzyjanie komunistom, pomoc Polakom itp.). Z ręki członków OUN-UPA i innych formacji ukraińskich (samodzielnych lub współpracujących z okupantami) ginęli też Ormianie, Rosjanie, Czesi, Romowie. Tematy te również czekają na badania historyków”<sup>11</sup>. Autorka artykułu stawia dość radykalną i kontrowersyjną, moim zdaniem, tezę, że dopiero po zakończeniu podstawowych badań, a mianowicie po ustaleniu „wszystkich miejsc, w których doszło do zabójstw, nazwisk lub szacunków liczby ofiar, ustaleniu nazwisk sprawców (lub formacji, które się ich dopuściły), można przystąpić do analizy przyczyn czy wyjaśniania okoliczności towarzyszących eksterminacji. Dopiero po wykonaniu tej pracy można przystąpić do akcji pojednania czy wybaczenia win. [...] Dzisiaj, niestety, dzieje się odwrotnie — bez pełnej wiedzy o tym, co naprawdę zaszło, prowadzone są przez władze działania

<sup>9</sup> A. DROGOŃ: *Metody i formy aktów ludobójstwa dokonywanych przez ukraińskich nacjonalistów. Wybrane przykłady oparte na relacjach świadków*. W: *W cieniu tragedii wołyńskiej...*, s. 143—166.

<sup>10</sup> L. KULIŃSKA: *Dyskusja wokół ustalenia rozmiarów strat ludności polskiej województw wschodnich RP — ofiar ukraińskich nacjonalistów w latach II wojny światowej*. W: *W cieniu tragedii wołyńskiej...*, s. 167—185.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 184.

polityczne, które niewiele zmieniają w faktycznym stanie wiedzy i odbiorze społecznym tych strasznych wydarzeń. Mimo upływu 70 lat, śmierci większości świadków i zniszczenia wielu źródeł, praca ta nie jest skazana na niepowodzenie. Wystarczy tylko dać na jej wykonanie przyzwolenie polityczne i zainteresować nią działające w Polsce uczelnie wyższe<sup>12</sup>.

Wyjątkowym świadectwem eksterminacji Polaków z Kresów jest dziennik z lat 1939—1944 Wiesławy Michałek, ówczesnie dorastającej dziewczynki, naocznego świadka okrutnych wojennych wydarzeń w Galicji Wschodniej, a konkretnie w powiecie złoczowskim. Obszerne fragmenty tegoż dziennika przytacza w swoim artykule pracownik IPN Oddziału w Katowicach, Grzegorz Bębniak, który m.in. pisze, że zapiski W. Michałek są „dokumentem szczególnym: nie tylko na poziomie zawartych tam refleksji, ale już samego choćby charakteru pisma widać szybko, wymuszone sytuacją dojrzewanie autorki, jej próbę poradzenia sobie z otaczającą ją, skrajnie nieraz nieprzychylną rzeczywistością”<sup>13</sup>.

Autorzy dwóch kolejnych artykułów poruszają problemy mniej rozpoznane w literaturze przedmiotu. Maria Dębowska, autorka kilku publikacji dotyczących historii diecezji i duchowieństwa łuckiego w okresie II wojny światowej<sup>14</sup>, w swoim opracowaniu, opartym na bogatej bazie źródłowej, w tym archiwalnej, charakteryzuje losy i zachowania duchownych diecezji łuckiej w okresie zagrożenia życia ze strony banderowców<sup>15</sup>. Można oczywiście w niektórych przypadkach dyskutować z Autorką nad słuszością jej pewnych tez, np. czy rzeczywiście należy „wymawiać” niektórym duchownym, że nie wytrwali w obliczu groźby śmierci (niekiedy okrutnej) w swoich parafiach i opuszczali wiernych (nikt z nas nie wie, jak by się zachował w takiej sytuacji), ale są to kwestie, które trudno jednoznacznie rozstrzygnąć. Antoni Wilgusiewicz natomiast porusza problem, który pozostawał dotychczas — tak w sensie merytorycznym, jak i terytorialnym — poza głównym nurtem rozważań nad tragedią Polaków z Kresów w latach II wojny światowej — losów nauczycieli polskich na Podolu<sup>16</sup>. Stanowili oni znaczącą polską grupę społeczną, choć stosun-

<sup>12</sup> Ibidem, s. 184—185.

<sup>13</sup> G. BĘBNIK: *Od Lwowa do Skwarzawy. Losy mieszkańców powiatu złoczowskiego w warunkach zagrożenia ukraińskiego na przykładzie „Zapisków 1939—1944” Wiesławy Michałek*. W: *W cieniu tragedii wołyńskiej...*, s. 112. Należy tu wspomnieć, iż wzmiankowany dziennik, którego oryginał został dostarczony przez samą Autorkę do katowickiego Biura Edukacji Publicznej IPN, został w 2012 roku wydany drukiem. Zob.: W. MICHAŁEK: *Zapiski 1939—1944*. Wstęp i oprac. G. BĘBNIK. Katowice 2012.

<sup>14</sup> *Materiały do dziejów diecezji łuckiej. Relacje o stanie dekanatów i parafii 1941—1944*. Oprac. M. DĘBOWSKA. Biały Dunajec 2005; M. DĘBOWSKA: *Kościół katolicki na Wołyniu w warunkach okupacji 1939—1945*. Rzeszów 2008; M. DĘBOWSKA, L. POPEK: *Duchowieństwo diecezji łuckiej. Ofiary wojny i represji okupantów 1939—1945*. Lublin 2010.

<sup>15</sup> M. DĘBOWSKA: *Postawy duchownych diecezji łuckiej wobec zagrożenia ze strony nacjonalistów ukraińskich w latach 1943—1944*. W: *W cieniu tragedii wołyńskiej...*, s. 89—109.

<sup>16</sup> A. WILGUSIEWICZ: *Losy nauczycieli polskich na Podolu w latach II wojny światowej*. W: *W cie-*



kowo nieliczną — było ich około 5 tys. (nauczycieli ukraińskich na tym terenie było około 2 tys.). Byli postrzegani jako krzewiciele polskości, więc stali się obiektem nienawiści i represji ze strony nacjonalistów ukraińskich zarówno w okresie tzw. pierwszej okupacji radzieckiej (1939—1941), jak i po zajęciu tych terenów przez Niemców. Trudno określić dzisiaj liczbę ofiar ukraińskiego (także niemieckiego) terroru wśród nauczycielstwa polskiego na Kresach Wschodnich, w tym na Podolu. Choć takie badania są prowadzone, m.in. przez Agnieszkę Grędzik-Radziak, to daleko im jeszcze do zakończenia<sup>17</sup>.

Kolejny artykuł, autorstwa Zygmunta Woźniczki: *Rzeź wołyńska w dokumentach i publicystyce Polskiego Państwa Podziemnego i Rządu na Uchodźstwie*, daje możliwość poznania stanowiska oficjalnych czynników polskich wobec wydarzeń na Kresach w latach 1943—1945. Słusznie Autor zauważa, że polscy przywódcy w Londynie i Warszawie patrzyli na te wydarzenia mało realistycznie. I nie chodzi tu tylko o początkowe bagatelizowanie mordów na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej, lecz także o uparte dążenie — wbrew temu, co się działo — do porozumienia z Ukraińcami, obiecywanie równouprawnienia politycznego, kulturalnego i gospodarczego w wolnej Polsce, zapewnienia o braterskim współżyciu narodów polskiego i ukraińskiego. Społeczeństwo polskie na Kresach nie wierzyło w porozumienie, nawoływało do samoobrony, a nawet do odwetu. „Zbrodnie ukraińskie [...] osłabiały zwolenników porozumienia po obu stronach. Dawały argumenty zwolennikom obozu narodowego do przeprowadzenia polonizacji kresów. [...] Były też niekorzystne dla samych Ukraińców, którzy w końcu znaleźli się w całości w imperium Stalina. Tam większość nacjonalistów [...] trafiła do sowieckich łagrów lub została zabita przez NKWD”<sup>18</sup>.

Zbiór kończy krótki, ale wartościowy szkic Janusza Kłapcia o uchodźcach z Wołynia na Lubelszczyźnie w latach 1943—1944, masowo pojawiających się w Generalnym Gubernatorstwie, którym należało zapewnić niezbędną pomoc. Według szacunkowych danych grupa uchodźców liczyła około 80 tys. osób. Polacy z Lubelszczyzny i Rada Główna Opiekuńcza stanęli na wysokości zadania w próbach złagodzenia skutków zaistniałej tragedii<sup>19</sup>.

Konkludując, stwierdzam, że czytelnik w recenzowanej pracy otrzymał w miarę obszerny, choć z przyczyn obiektywnych niepełny, oparty na najnowszych wyni-

---

*niu tragedii wołyńskiej...*, s. 127—141.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 138—139; A. GRĘDZIK-RADZIAK: *Straty osobowe wśród polskich nauczycieli szkół wyższych, powszechnych i średnich z województwa lwowskiego w czasie II wojny światowej*. „Rocznik Lwowski” 2006, t. 12, s. 59—75.

<sup>18</sup> Z. WOŹNICZKA: *Rzeź wołyńska w dokumentach i publicystyce Polskiego Państwa Podziemnego i rządu RP na uchodźstwie*. W: *W cieniu tragedii wołyńskiej...*, s. 88. O dyskusjach na tematy ukraińskie w polskich środowiskach w okresie II wojny światowej zob. np.: S. FERTACZ: *Polska myśl słowiańska w okresie drugiej wojny światowej*. Katowice 2000, s. 113—133.

<sup>19</sup> J. KŁAPEĆ: *Uchodźcy z Wołynia na Lubelszczyźnie w latach 1943—1944*. W: *W cieniu tragedii wołyńskiej...*, s. 187—196.

kach badań obraz tragedii, jaka dotknęła polską ludność kresową w latach 1939—1945.

## Bibliografia

- DĘBOWSKA M.: *Kościół katolicki na Wołyniu w warunkach okupacji 1939—1945*. Rzeszów 2008.
- DĘBOWSKA M., POPEK L.: *Duchowieństwo diecezji łuckiej. Ofiary wojny i represji okupantów 1939—1945*. Lublin 2010.
- DONCOW D.: *Nacjonalizm*. Tłum. i kom. W. POLISZCZUK. Przedmowa B. GROT. Kraków 2008.
- FERTACZ S.: *Polska myśl słowiańska w okresie drugiej wojny światowej*. Katowice 2000.
- FIGES O.: *Tragedia narodu. Rewolucja rosyjska 1891—1924*. Tłum. B. HRYCAK. Wrocław 2009.
- GRĘDZIK-RADZIAK A.: *Straty osobowe wśród polskich nauczycieli szkół wyższych, powszechnych i średnich z województwa lwowskiego w czasie II wojny światowej*. „Rocznik Lwowski” 2006, t. 12.
- GROT B.: *Ukraiński nacjonalizm a polska polityka wobec Ukraińców*. „Biuletyn IPN” 2010, nr 7—8.
- HALCZAK B.: *Publicystyka narodowo-demokratyczna wobec problemów narodowościowych i etnicznych II Rzeczypospolitej*. Zielona Góra 2000.
- HRYCAK J.: *Historia Ukrainy 1772—1999. Narodziny nowoczesnego narodu*. Tłum. z jęz. ukr. K. KOTYŃSKA. Lublin 2000.
- Materiały do dziejów diecezji łuckiej. Relacje o stanie dekanatów i parafii 1941—1944*. Oprac. M. DĘBOWSKA. Biały Dunajec 2005.
- MICHAŁEK W.: *Zapiski 1939—1944*. Wstęp i oprac. G. BĘBNIK. Katowice 2012.
- Ruch prometejski i walka o przebudowę Europy Wschodniej (1918—1940)*. Red. M. KORNAT. Warszawa 2012.
- STRYJEK T.: *Ukraińska idea narodowa okresu międzywojennego*. Wrocław 2000.
- W cieniu tragedii wołyńskiej 1943 roku. 70. rocznica mordów Polaków na Kresach Południowo-Wschodnich Rzeczypospolitej*. Red. E. ŻURAWSKA, J. SPERKA. Katowice 2015.
- WYSOCKI R.: *Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów w Polsce w latach 1929—1939*. Lublin 2003.
- WYSOCKI R.: *W kręgu integralnego nacjonalizmu. Czynniki nacjonalizmu Dmytra Doncowa na tle myśli nowoczesnych Romana Dmowskiego. Studium porównawcze*. Lublin 2014.